

**UCHWAŁA NR XC/749/23
RADY MIEJSKIEJ W MOSINIE**

z dnia 10 sierpnia 2023 r.

**w sprawie nadania nazwy „STEFANA KAŁAMAJSKIEGO” placowi
położonemu w miejscowości Mosina**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2023 r., poz. 40 i 572) oraz na podstawie art. 8 ust. 1, ust. 1a ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2023 r., poz. 645, 760, 1193), Rada Miejska w Mosinie uchwala, co następuje:

§ 1. Nadaje się placowi położonemu w miejscowości Mosina, który obejmuje część działki gruntu o numerze ewidencyjnym 1318/5, nazwę **„STEFANA KAŁAMAJSKIEGO”**.

§ 2. Położenie placu określonego w § 1, przedstawia mapa stanowiąca załącznik graficzny do uchwały.

§ 3. Ustalona uchwałą nazwa placu podlega przeniesieniu na mapę Geoportalu Gminy Mosina (System Informacji o Terenie Gminy Mosina).

§ 4. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Mosina.

§ 5. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

Przewodniczący Rady

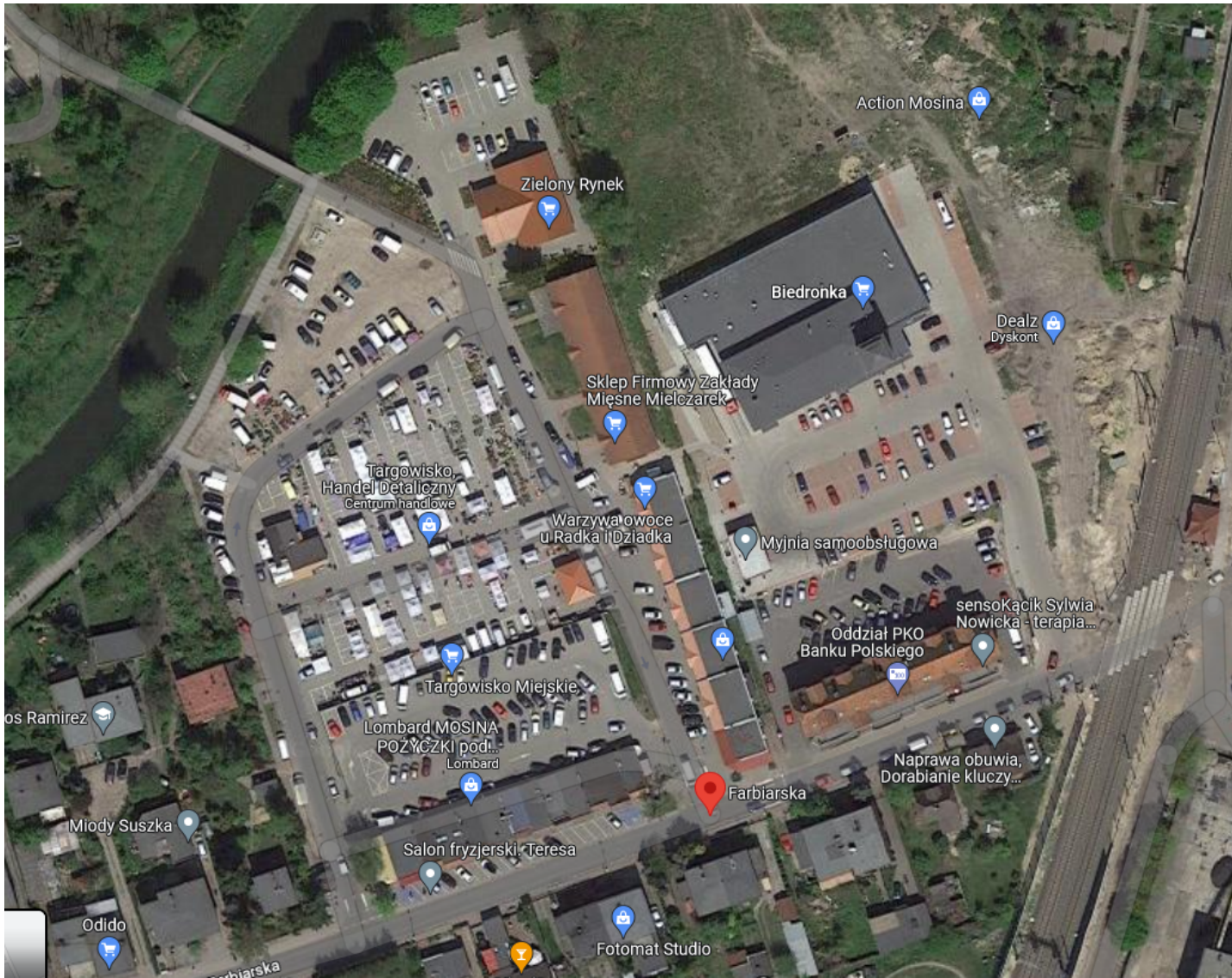
Ziemowit Małąg

Załącznik do uchwały Nr XC/749/23
Rady Miejskiej w Mosinie
z dnia 10 sierpnia 2023 r.

**Mapa pogładowa z lokalizacją działki gruntu o numerze ewidencyjnym 1318/5
położonej w miejscowości Mosina.**







Uzasadnienie

Działka gruntu o numerze ewidencyjnym 1318/5 położona jest w Mosinie i stanowi część terenu placu (obsługi komunikacyjnej). Działka nie jest własnością Gminy Mosina i zlokalizowana jest na obszarze, na którym nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Do Burmistrza wpłynęła propozycja, aby przedmiotowemu placowi nadać nazwę **imienia Stefana Kałamajskiego**. Burmistrz zaaprobował zaproponowaną nazwę. Właściciel placu wyraził zgodę na nadanie placowi nazwy.

Stefan Kałamajski urodził się 29.01.1882 r. w Kuklinowie w pow. krotoszyńskim. Jako Polak ukończył w Kcyni/k. Nakła nad Notecią seminarium nauczycielskie. Po 3 latach pracy na pierwszej posadzie nauczycielskiej w Bytniu/k. Pniew, został relegowany ze szkolnictwa przez władze pruskie za napisaną petycję dotyczącą konieczności nauczania religii w j. polskim. Nową jego pasją były kupiectwo i handel. Stąd terminowanie u wówczas jednego z największych kupców w Poznaniu - Kajetana Ignatowicza. W 1910 r. już prowadził własne przedsiębiorstwo handlowe przy obecnej ul. Paderewskiego. Duże zainteresowanie klientów, dobra ich obsługa i duży wybór asortymentu towarów powodował konieczność zamiany lokalu na większy. Na Placu Wilhelmowskim - obecnie Plac Wolności, pod nr 6 nabył w 1920 r. dom, który stał się jego Domem Handlowym z konfekcją męską i damską oraz wszelkimi dodatkami potrzebnymi do ubrania się. Filia tego Domu Handlowego działała też w Toruniu i była prowadzona przez szwagra Kałamajskiego - Edmunda Januszkiewicza. S. Kałamajski na swojej posesji na Placu Wolności, 21 grudnia 1927 r. w związku z przygotowaniem do obchodów X lecia powstania Państwa Polskiego i zarazem do otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej (P.W.K. w 1929 r.), pokazującej osiągnięcia Polski w dziesięciolecie, oddał do użytku kino „SŁOŃCE” z widownią na około 1600 miejsc. Sala kinowa była klimatyzowana, kino posiadało własne agregaty prądotwórcze, a cykl budowy obiektu trwał około 6 miesięcy.

Stefan Kałamajski udzielał się również w pracy na niwie samorządowej. Był długoletnim radnym Rady Miejskiej w Poznaniu, sekretarzem Prezydium Rady Miejskiej, pełnił też funkcję ławnika rady. Był też członkiem zarządu Banku Miasta Poznania. W 1936 r. powierzono mu zaszczytną funkcję prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu, która była związana z organizacją i prezentacją Pe Wu Ki. Za działalność na tym polu został odznaczony Medalem Brązowym. Ostatnia wystawa miała miejsce przed wybuchem II wojny światowej w 1939 r. Z racji swoich dużych kontaktów handlowych i licznych znajomości, piastował zaszczytną funkcję honorowego konsula duńskiego.

Z Mosiną związał się stosunkowo wcześniej, bo już w 1922 r. Wykupił stare pomieszczenia po mleczarni zlokalizowanej przy ówczesnej ulicy Łąkowej -

obecnie Farbiarska, które przebudował i rozbudował na potrzeby nowego z funkcji zakładu. Zatrudnił do pracy chemika Antoniego Floriana Seydę (*25.04.1858 r. w Łobżenicy, †14.12.1937 r.), który uruchomił w nowym zakładzie pralnię i farbiarnię. Seyda był pierwszym dyrektorem technicznym zakładu. Pełnił to stanowisko do marca 1925 r. Następnie podjął pracę na stanowisku kierownika laboratorium w zakładach im. MAYA w Luboniu. W okresie międzywojennym, firma Stefana Kałamajskiego zatrudniała sezonowo nawet do około 300 osób. Posiadała liczne punkty usługowe. W samym tylko Poznaniu w 1929 r. na ulicach: Pl. Wolności 6, Wielkiej 18, Głogowskiej 92, Wierzbęcicach 49, Rynek Jeżycki 1, Toruń, Szeroka 21, Ostrów Wlkp., Rynek 28, Mosina, ul. Łąkowa. Później doszły punkty w Lesznie, Gnieźnie, Gdyni, Inowrocławiu, Rawiczu... Wszystkie punkty obsługiwał sprawny własny zakładowy transport. Dewizą zakładu było hasło „BARWA CZYŚCI I FARBUJE, WYKONANIEM SWYM CZARUJE”. W gazecie wychodzącej w Poznaniu – „Głos Powstańca Wielkopolskiego” Nr 32 z 6.02.1938 r., wydanie niedzielne, można było znaleźć również takie hasło: „SWÓJ DO SWEGO, WSZYSCY DO KAŁAMAJSKIEGO”. Świadczyło to o dużym poparciu społecznym różnych środowisk na rzecz Kałamajskiego, a jednocześnie wskazywało na konieczność popierania usług świadczonych przez Polaków i ich zakłady.

Stefan Kałamajski oraz kolejny dyrektor zakładu Wojciech Podemski zapewniali pracownikom stosunkowo dobre, jak na ówczesne czasy, warunki pracy, jak i egzystencji. Zapewniano pomoc dla matek z małymi dziećmi, korzystanie z kilkudniowego wypoczynku w zakładowym domu wczasowym w Puszczykówku. Temu celowi służył też wynajmowany okresowo we Władysławowie pensjonat. Pracownicy mogli korzystać z zakładowej stołówki, świetlicy - w której odbywały się próby zespołu teatralnego oraz chóru i orkiestry zakładowej. Właściciel firmy wyposażał orkiestrę w potrzebne instrumenty. Z jego inicjatywy powstała w zakładzie kobieca drużyna pożarnicza. Szkolił ją miejscowy mistrz kominiarski i zarazem strażak Feliks Pinkus – powstaniec wielkopolski. Firmę i właściciela reprezentował we władzach miasta, jak i organizacjach, w tym charytatywnych, dyr. Wojciech Podemski. Stefan Kałamajski widział potrzebę pomocy ludziom o najmniejszych dochodach lub ich pozbawionych podczas kryzysu gospodarczego. Kiedy 2.10.1931 r. został utworzony w Mosinie Komitet Pomocy Biednym i Bezrobotnym, już w listopadzie zadeklarował na rzecz najbiedniejszych składkę miesięczną w wysokości 100 złotych.

Wybuch wojny spowodował wielkie zmiany. S. Kałamajski znalazł się w Warszawie, gdzie m.in. trafił do więzienia na tzw. Pawiaku. Zakład w Mosinie przejęli Niemcy. Nazwa uległa zmianie na „SARPA” od nazwisk nowych właścicieli Paulsen – urodzony w Moskwie i Sacharow. Zakład oprócz typowej przedwojennej działalności pracował na potrzeby frontu. W powstałym na I piętrze „UNIFORMIE”, szyto nowe mundury, naprawiano i czyszczono stare zniszczone podczas walk na froncie, przysyłane transportem samochodowym

i kolejowym, pruto i farbowano zdobyczne płaszcze polskie na kolory poszczególnych rodzajów i formacji wojsk hitlerowskich. W styczniu 1945 r. uciekający Niemcy podpalili zakład. Został zniszczony w około 70%, spłonęła również dokumentacja pracownicza.

Rzeczywistość polityczna i gospodarcza po wyzwoleniu Mosiny przez Rosjan okazała się po czasie zupełnie inna dla Kałamajskiego. Sukcesem było powierzenie mu w 1945 r. funkcji prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej oraz podjęcie wraz z pracownikami próby odbudowy zakładu. W 1946 zamieszkał w swoim domu przy zakładzie na ul. Farbiarskiej. Pod koniec 1946 r. ukazało się ogłoszenie w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim, Zarządzenie Wojewódzkiej Komisji d/s Upaństwowienia Przedsiębiorstw, w którym w dziale przemysłu chemicznego do przejęcia na własność państwa, figuruje: „BARWA” – chemiczne farbowanie i czyszczenie rzeczy, Mosina, ul. Farbiarska, właściciel Stefan Kałamajski. Wykonanie przejęcia zakładu było tylko kwestią czasu. Na domiar złego, kino „SŁOŃCE” i dom handlowy na Placu Wolności w Poznaniu legły w gruzach. Również wytoczono mu proces sądowy dotyczący spraw majątkowych.

Wszystkie te czynniki, jak i przeżycia wojenne, spowodowały utratę zdrowia tak fizycznego, jak i psychicznego. Trudno było prywatnym właścicielom wówczas walczyć z urzędnikami państwa oraz obowiązującą ideologią, wyposażonych w narzędzia wszelkiego i zarazem wielkiego przymusu.

Stefan Kałamajski zmarł 15 grudnia 1949 r. w swoim domu w Mosinie przy zakładzie, dla którego rozwoju poświęcił swoje najlepsze lata życia. Jego kondukt pogrzebowy, który zgromadził rzesze mosinian, stał się małą milczącą demonstracją. Oddawano szacunek Człowiekowi, który zachował się w pamięci pracowników jako rzetelny Dyrektor – pracodawca, dbający o rozwój zakładu i miasta. Spoczął na cmentarzu parafii Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej w Poznaniu, w sąsiedztwie kaplicy cmentarnej.

Jego zakład przechodził różne koleje losu. W nazwie był BARWA, ŚWITEM, zmieniały się dyrekcje i podległości zakładu. Transformacja ustrojowa doprowadziła do upadłości zakładu, a później do jego rozbiórki. Dzisiaj przypomnieniem dawnego zakładu jest budynek marketu BIEDRONKA i rozbudowany o dwie przybudówki handlowe budynek byłego domu Stefana Kałamajskiego.

W związku z powyższym zasadnym jest, by uhonorować osobę Stefana Kałamajskiego nazwą placu – ku pamięci – dla następnych pokoleń.